Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 112 **Katowice, wtorek 17-go maja 1932 r.** **Rok 31**

Niemiec z przed stu laty o dostępie Polski do morza.

Heinrich Luden, (1780—1847) profesor uniwersytetu w Jenie i autor słynnej niegdyś „Allgemeine Geschichte der Staaten und Völker“, jako świetny mówca wywierał wpływ nietylko na słuchaczy niemieckich, ale i na słowiańskich, wśród których był także Franciszek Palacky, ojciec odrodzenia czeskiego. Temu to wpływowi uczonego i patrjoty niemieckiego na historyka słowiańskiego poświęcił Józef Pfitzner osobną, drukowaną w tomie 141 „Historische Zeitschrift“.

Z katedry uniwersyteckiej wpajał Luden słuchaczom swoją miłość ku narodowi niemieckiemu, głosząc jednakże równocześnie, **że każdy naród ma prawo do wolności i równości, dającej się urzeczywistnić najsnadniej we własnem państwie narodowem.** Utworzenie własnego państwa uważał Luden za cel najwyższy każdego narodu, nie wyłączając narodów słowiańskich.

Sympatjami swojemi darzył szczególnie Polskę. Nie była to jednakże sympatja bezinteresowna. Luden obawiał się przerostu potęgi rosyjskiej, zagrażającej Niemcom. Przez zagarnięcie Polski pisał, Rosja dotarła do samego serca życia niemieckiego. Po zniszczeniu buforu w postaci Polski konflikt zbrojny Rosji i Prus był, jego zdaniem, nieunikniony. Oddzielenie Francji od Niemiec buforem państwem belgijskiem jest gwarancją pokoju. Taką samą rolę, pisze Luden, odegra buforowe państwo polskie w stosunkach rosyjsko-niemieckich.

Polacy, „Francuzi plemienia słowiańskiego“, — wywodzi dalej Luden, ubolewając głęboko nad ich upadkiem, — dążą słusznie i sprawiedliwie do odbudowania własnego państwa.

Jasno i wyraźnie wskazał Luden główną przyczynę upadku Polski: **odepchnięcie jej od morza.** Nieszczęśliwe położenie Polski pomiędzy Karpatami a morzem, pisze Luden, gdzie wogóle żadne państwo nie powstało, musiało ją wreszcie doprowadzić do utraty bytu samoistnego. **Historja Polski, pisze dalej, jest wieczną walką z Prusami i Rosją o morze.** A jednak wierzył w przyszłość narodu polskiego, któremu tylko imię pozostawiono.

Odcięcie od morza, pisze Luden dalej, **jest dla danego państwa równoznaczne z przerwaniem łączności z ruchem w świecie i z utratą wszelkiego znaczenia wśród innych państw.** Było jednak dla niego rzeczą wątpliwą, czy Polacy zdawali sobie sprawę z tego, że narody muszą koniecznie przeć do morza, jeżeli chcą swój byt utrwalić i nawiązać łączność ze światem. **Kolonje niemieckie nad Bałtykiem, pisze Luden, stały się zgubą dla narodu polskiego.**

A jednak mimo tego upadku, w jakim Polska się znajduje **konkluduje Luden, co do ostatecznych losów niemieckich kolonij nadbałtyckich nie można się oddawać żadnym złudzeniom: muszą zniknąć, gdyż w przeciwnym razie odepchnięcie Słowian od morza byłoby zbyt jaskrawem pogwałceniem wszelkich praw, na których się opiera życie państw i narodów. Oddawanie się złudzeniom nic nie pomoże, a zarozumiałość nie uratuje nikogo w dniu grozy.**

Wywody Ludena o żywiołowem dążeniu narodów do morza i niwelowaniu przez nie wszystkich przeszkód, napotykanych po drodze, zgodnie są, jak stwierdza Pfitzner, z najnowszą ludzkością.

*

Nie był to odosobniony wśród Niemców głos przed stu laty o krzywdzie, jaką zachłanni sąsiedzi wyrządzili Polsce, pozbawiając ją bytu niepodległego. Było dużo szlachetnych Niemców, którzy w rozbiorze naszej Ojczyzny przewidywali nieszczęście dla Europy, które przyszło w potwornych rozmiarach. Klęską dla zaborców stała się wojna światowa.

Dziś rozpętała się znowu dzika orgja nienawiści Niemców ku Polsce i jesteśmy świadkami planowanych zamachów hitlerowców na nasze granice i dążeń do odepchnięcia nas od morza. Obecne jednak warunki zmieniły się na naszą korzyść; posiadamy dziś własną silną armję, świadomość grożącego nam niebezpieczeństwa, a nadto związani jesteśmy sojuszami, które w znacznym stopniu paraliżują zbrodnicze plany naszych wrogów. Dlatego też na niepoczytalne zakusy na nasze odwieczne ziemie spoglądać możemy spokojnie w poczuciu własnej siły.

Zbrodnicza ręka, któraby sięgnęła po nasze dziedziny śląskie, poznańskie czy pomorskie zostanie ucięta sprawiedliwym mieczem czujnego żołnierza polskiego.

Dr. Andrzej Wojtkowski.

Amerykański dziki zachód w Gdańsku.

Berlin. Znany publicysta Hellmut v. Gerlach, nawiązując do alarmujących artykułów w prasie angielskiej o Gdańsku, na łamach dortmundzkiego „General-Anzeigerze“ rozpatruje stosunki, jakie obecnie panują w Gdańsku. Na wstępie Gerlach stwierdza, że nie mają sensu pogróżki niemieckie, iż Niemcy czynnie wystąpili przeciwko Polsce, gdyby Polska wystąpiła przeciw Gdańskowi. — Niemcy nie powinni zapominać o tem, że **Gdańsk nie należy do nich, a o losie jego może decydować tylko Liga Narodów.**

„Stosunki, jakie panują obecnie w Gdańsku, przypominają amerykański „dziki zachód“. Sroży się teror hitlerowców, a ofiarą jego padają socjaliści, żydzi i Polacy. Policja, będąca pod wpływem hitlerowców, nie daje żadnego zabezpieczenia.

Komisarz Ligi Narodów, Gravina, jest faszystą i sympatyzuje z hitlerowcami. Dotychczas nie uczynił nic, by zapobiec szerzącemu się terorowi, nie jest on odpowiednim człowiekiem do tego. Czas najwyższy już, by Liga Narodów „na tak delikatne stanowisko“ wysłała niefaszystę. — Należałoby również rozpatrzyć **projekt wprowadzenia międzynarodowej policji w Gdańsku,** ponieważ obecna policja gdańska ma więcej interesu w tem, by zaprowadzić w Gdańsku „trzecie królestwo“, aniżeli dbać o ład i porządek.“

Zamknięcie sesji sejmu śląskiego.

Warszawa. „Monitor Polski“ z dnia 14 maja rb. zamieszcza zarządzenie P. Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji Sejmu Śląskiego. Zarządzenie to ma następujące brzmienie: Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 497) zamykam sesję Sejmu Śląskiego z dniem 14 maja 1932 r. Warszawa, 11 maja 1932 r. Prezydent R. P. (—) Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) A. Prystor.

Urzędników państwowych oczekuje dalsza obniżka uposażeń.

Warszawa. W sobotę odbyło się u premjera Prystora zebranie, w którem uczestniczyli ministrowie Zawadzki, Jan Piłsudski, Zarzycki, Jędrzejewicz, Ludkiewicz, marszałkowie sejmu i senatu, prezes N. I. K. Krzemiński, szereg wiceministrów, szereg posłów i senatorów B. B. z prezesem Sławkiem, przedstawiciele sfer gospodarczych i świata pracy. Na zebraniu tem wiceminister Starzyński w dłuższem przemówieniu zreferował sytuację budżetową oraz środki, które należy zastosować celem utrzymania równowagi budżetowej w okresie 1932-1933. Wnioski wiceministra Starzyńskiego dążą do tego, aby:

1) **zastosować wszelkie środki, zmierzające do zapewnienia państwu jaknajwiększych wpływów podatkowych i innych wpływów budżetowych, przyczem podatki bezpośrednie ściągane będą z całą bezwzględnością.**

2) W razie dalszego zmniejszania się dochodów skarbowych, zastosować zaczasu **dalsze kompresje wydatków zarówno rzeczowych w wysokości około 100 miljonów złotych, jak i personalnych, również w wysokości około 100 miljonów złotych.**

W tym wypadku przeprowadzona będzie dalsza obniżka pensyj urzędniczych, która obejmie funkcjonarjuszy państwowych na prowincji. **Redukcja uposażeń objęłaby również zawodowych wojskowych. Obniżka ta wynosić będzie około 10 procent i zastosowana będzie już 1 czerwca.**

Premjer japoński zamordowany.

Tokio. W dniu wczorajszym do pałacu rady ministrów dostała się grupa oficerów młodszego stopnia i do obecnego w gabinecie w towarzystwie jednego **z ministrów premjera Inukay oddali szereg strzałów, z których dwa ugodziły w głowę, kładąc premjera trupem na miejscu. Równocześnie na mieście rozległy się wybuchy bomb, podłożonych pod gmachy państwowe. Mordercy premjera po dokonanym czynie oddali się do dyspozycji władz przełożonych.** Należą oni do organizacji „Czarnego Smoka“, która nie godzi się z polityką obecnego rządu. Po tragicznej śmierci premjera Inukay **rząd japoński podał się do dymisji, która też została przez cesarza przyjęta.**

Śmiały lot przez Atlantyk nie powiódł się.

Londyn. W nocy z 13 na 14 maja cała Anglja z wielkiem napięciem oczekiwała wiadomości o wylądowaniu lotnika **Lon Reycherta, który w dniu 12 maja o północy wystartował z lotniska Harbourough Grace w Nowej Funlandji w Ameryce do lotu przez Atlantyk.** W sobotę nadeszła wiadomość od amerykańskiego parowca „Prezydent Roosevelt“, **że Reychert w odległości 50 mil morskich od brzegów Irlandji spadł w morze,** doznając ciężkich potłuczeń. Natychmiast wysłane **szalupy ratunkowe wyciągnęły z wody lotnika i przewiozły na pokład „Prezydenta Roosevelta“.** Z powodu wzburzonego morza nie dało się uratować aparatu, który po krótkim przeciągu czasu zatonął. Reychert, opatrzony przez lekarza okrętowego, spoczywa w kajucie. M. in. obrażeniami, lotnik ma złamany nos.

Straszna katastrofa kopalniana.

Berlin. W sobotę o godzinie 4 rano zdarzyła się **w kopalni węgla w Dorstfeldzie pod Dortmundem straszna katastrofa górnicza.** W chwili, gdy jedną windą zjeżdżał na dół ślusarz kopalniany, a drugą wjeżdżało do góry pięciu górników z nocnej zmiany, **urwała się lina i oba kosze spadły w przepaść 700-metrową. W chwilę potem odnaleziono już tylko zmasakrowane zwłoki wszystkich sześciu ofiar.** — Powszechne oburzenie wywołuje fakt, że jeszcze w dniu wczorajszym 13 maja br. **specjalna komisja badała stan lin windowych i uznała, że wszystko jest w porządku.**

Rita Gorgonowa skazana na śmierć przez powieszenie.

Lwów. Rozprawa Gorgonowej rozpoczęła się w sobotę wśród niebywałego zainteresowania. Wśród publiczności znów przeważają kobiety. Punktualnie o godz. 11 wchodzi na salę sąd. Zabiera głos prokurator Laniewski, a następnie **przewodniczący zajmuje się danemi, otrzymanemi z Katowic co do rzekomego detektywa Halemby. Jak się okazuje, świadek ten był karany za zgwałcenie, oszustwa, kradzieże, szantaż itd.**

Następnie przewodniczący odczytuje ekspertyzę państwowego instytutu higjeny i instytutu badania środków żywności przy Instytucie chemji sądowej w Warszawie, **dotyczącą analizy śladów krwi na przedmiotach z willi brzuchowickiej. Analiza wykazała, że krew Gorgonowej należy do grupy zero, krew Lusi do grupy A. Na podszewce futra niema krwi A, natomiast na pewnej części rękawa są zakrwawione hemoliny, co wskazywałoby na grupę A.**

Badania przeprowadzone drogą metody, wykazały nieobecność krwi A na futrze. Badania śladów krwi na chustce do nosa wykazały obecność śladów elementów A, jednakże obecność ta nie musi być związana z obecnością śladów krwi.

Prokurator krytykuje orzeczenie rzeczoznawców, twierdząc, że wprowadzili oni tylko zamieszanie.

Po szeregu formalności przewodniczący ogłasza przewód sądowy za zakończony. W tej chwili przemawia prokurator, który po scharakteryzowaniu przebiegu całego przewodu sądowego w ten sposób zakończył swe przemówienie:

U kresu mego przemówienia ogarnia mnie lęk, czy należycie wypełniłem mój obowiązek, czy nie byłem zbyt słaby, czy zdołałem przekonać panów o tej prawdzie najoczywistszej. Za chwilę przemówi mój przeciwnik, użyje siły swego krasomówstwa, mocy swej suggestji. Nie uleknijcie się panowie! Nie zazdroszczę mu triumfów, ale tu **nikt nie śmie odnieść triumfu — poza prawdą i sprawiedliwością.**

Jeszcze ostatnich kilka słów. Już nie jako prokurator, ale jako człowiek do człowieka, obywatel do obywateli, ojciec do ojców; ja aktów tej sprawy nie czytałem, ja tej sprawy nie badałem, — ja ją przeżyłem, wżarła się w moje nerwy, zamąciła mi spokój.

Przez dnie i noce — jak widmo — snułem się wokół basenu, błądziłem po hallu, szedłem za sprawcą do piwnicy, patrzyłem w jego rękę, gdy zabijał i **teraz cała istota krzyczy, że to ona zabiła!**

Wszystko około mnie i wszystko w oddali drzewa brzuchowieckich lasów, cegły nieszczęsnej willi, ściany tej sali, uliczne bruki krzyczą: **„Ona zabiła“!** Niebo i ziemia — wszystko w tej chwili krzyczy: **„zabiła“!**

I kiedy panowie udacie się tam do sali obrad, by wydać sąd ostateczny — mimo, że tam za wami zaczołga się duch nieszczęśliwego dziewczęcia, nie odwracajcie od niej zwroku. Choć w miejsce jasnych oczu zwrócą się ku wam puste oczodoły, choć dziecięce jej ciało zżarte już jest przez ziemię — popatrzcie jednak na nią. Podniesie piszczele swoich rąk, skieruje bezmięsny palec w stronę i wyszepcze. **„Ona mnie zabiła“.** Po półgodzinnej przerwie rozpoczął przemawiać **adw. Axer,** który stwierdza na wstępie, że obrony Gorgonowej podjął się dobrowolnie pod nakazem sumienia. Gdy opinja publiczna zwróciła się przeciw oskarżonej i wszyscy zostawili ją z jej wielkiem nieszczęściem — stanąłem koło niej, by walczyć o sprawiedliwość. Adwokata nie odstrasza ohyda zarzuconej zbrodni. Im cięższe oskarżenie, tem potrzebniejszy obrońca. Wiem, że naraziłem się, przyjmując obronę, naraziłem się opinji publicznej. Liczne nieznane osoby obrzucały mnie telefonicznie wyzwiskami. Może i ja kiedyś sądziłem, że ona jest winna. Dziś jednak jestem szczęśliwy, że podjąłem się jej obrony. Nie dorównam panu prokuratorowi w krasomówstwie, ale przewyższam go przekonaniem o niewinności oskarżonej.

Zkolei obrońca zarzuca Zarembie brak zrozumienia dla nieszczęścia oskarżonej. Gorgonowa była dobrą gospodynią w jego domu. Dobrze mu wychowywała dzieci. Nieprawdą jest, aby je głodziła lub katowała, natomiast **chyba tylko winą Zaremby jest to, że dzieci były zaniedbane.** Ostatnie słowa wywołały na sali głębokie wzruszenie. **Szlochała Gorgonowa, szlochało wiele pań.**

Po mowie obrońcy trybunał zwrócił się do oskarżonej z zapytaniem, czy ma jeszcze co do powiedzenia. **Gorgonowa, silnie szlochając, zawołała tylko, że jest niewinną.** O godzinie 21.45 sędziowie przysięgli udali się na naradę. Narada trwała 20 minut. **O godzinie 21,10 wśród grobowej ciszy na sali, ogłoszono następujący werdykt sędziów przysięgłych: 9 głosów zatwierdzających i trzy głosy zaprzeczające winie oskarżonej. W 5 minut potem trybunał wydał wyrok, na mocy którego Rita Gorgonowa skazana zostaje na karę śmierci przez powieszenie.** Oskarżona przyjęła wyrok spokojnie, lecz widać było po niej ciężką walkę wewnętrzną.

Otwarcie Targów Katowickich.

Katowice. W sobotę odbyło się uroczyste otwarcie III. Targów Katowickich na terenach obok Parku Kościuszki. Przy licznym udziale publiczności, po odegraniu hymnu państwowego p. prezydent dr. Kocur, jako prezes Śl. Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej oraz jako głowa miasta, przemówił do zebranych, podkreślając znaczenie tradycyjnych Targów Katowickich oraz dziękując inicjatorom Targów i wystawcom za ich zorganizowanie, a przedstawicielom rządu, władzom miejscowym oraz prasie za życzliwe stanowisko oraz poparcie. Po krótkiem, lecz treściwem przemówieniu p. prezydenta dr. Kocura zabrał głos p. sen. Kowalczyk, który omówił znaczenie handlowe Targów, zwłaszcza w dzisiejszym kryzysie gospodarczym, poczem przemówienie swe zakończył staropolskiem „Szczęść Boże“. Następnie w imieniu nieobecnego p. wojewody przeciął wstęgę przed wejściem do głównego pawilonu Targów p. naczelnik dr. Banaszkiewicz.

Udział w otwarciu Targów wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, starościńskich, rady miejskiej, Izby przemysłowo-handlowej, prasy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego oraz przedstawiciele związków, organizacyj i miejscowego społeczeństwa. Po przecięciu wstęgi dyrektor Targów p. dr. Łaszcz oprowadził gości po wszystkich stoiskach, zaznajamiając z eksponatami poszczególnych wystawców.

Tegoroczne Targi Katowickie przedstawiają się bardzo okazale. W trzech pawilonach, kioskach, kolumnadach oraz na wolnych terenach wystawia swe eksponaty 140 firm, reprezentujących wszystkie niemal przemysły.

Śmiercią przypłacili szpiegowskie rzemiosło.

Warszawa. Dnia 30 kwietnia rb. zostali aresztowani pod zarzutem usiłowania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych: **Bąkowski Jan,** technik budowlany, **Borakowski Władysław,** urzędnik kontraktowy Sztabu Głównego, **Majewska Teodozja,** tancerka — wszyscy z Warszawy.

Sprawa została przekazana warszawskiemu sądowi okręgow., który **w postępowaniu doraźnem dnia 14 i 15 bm. skazał Bąkowskiego i Borakowskiego na karę śmierci,** Majewską na bezterminowe ciężkie więzienie. **Skazani wyrok przyjęli spokojnie.** Obrońcy oskarżonych z urzędu wnieśli prośbę do P. Prezydenta o ułaskawienie. Pan Prezydent Rzeczypospolitej **odrzucił prośbę o ułaskawienie, zamieniając karę śmierci przez powieszenie oskarż. Borakowskiemu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok na Borakowskiem wykonano wczoraj w nocy o godz. 23 min. 30. Na Bąkowskim zaś o godz. 2 nad ranem.**

Jak król Sobieski

przed wyprawą wiedeńską uprosił sobie błogosławieństwo Matki Najśw.

3) (Dokończenie.)

Oprzytomniał i Wojtal. Wypadłszy z chałupy, podążył za małżonką, wołając ją z całych sił po imieniu, albowiem znając jej charakter gwałtowny, nie wątpił, że raz powziętego zamiaru nie zmieni.

Takim to sposobem, Najjaśniejszy Pan, aż dwa, a może i trzy życia ludzkie, bezwiednie od niechybnej śmierci ocalił.

Pielgrzymka posuwała się już szybciej. Najjaśniejszy Pan, mając przy sobie towarzysza, wiele z nim rozmawiał. Szczerość i prostota śląskiego prostaczka nietylko że go bawiły, ale i chwytały za serce. Wojtal wyznał królowi wszystkie swoje grzechy...

— Widzicie, panoczku — rzekł wkończu — wasza pani to taka niepozorna, chudziuchna szczapka i możecie z nią robić, co wam się podoba, ale moja baba inna, ona i do bicia się bierze...

Król, słysząc podobną odpowiedź, aż przystanął ze zdziwienia. A może on w prawie? — pomyślał sobie w duszy — że mogę z nią zrobić, co mi się podoba, lecz niestety, ja tę szczapkę bardzo miłuję.

Nic nie rzekłszy, postępowali już dalej, aż do pagórka, na którym wznosił się ten stary, mały, nikły, chudobny kościołek piekarski. Tu już tyle ludu, wojska, koni, wozów jak mrowiska. Oczekując przybycia króla, obozowali na pagórkach, w dolinach, na całej półtora milowej przestrzeni od Piekar do Tarnowskich gór, a nawet za pograniczną rzeczką Brynicą, przepływającą pod Piekarami i górą Cerekwicą, a która pod Mysłowicami do Czarnej Przemszy wpada.

Król, idąc pod górę do bram kościoła, powiódł wzrokiem po tej fali głów ludzkich i rzekł do Wojtala:

— Widzisz, nietylko ty, ale i ja mam swoje zgryzoty, bo jadę na ciężką wojnę — na Turka, co gnębi nasze chrześcijaństwo. A jadąc przez Bytom, umyśliłem sobie pielgrzymkę odbyć do Matki Boskiej Piekarskiej i ofiarować się jej i prosić ją o błogosławieństwo na drogę. Więc chodźże i ty ze mną do kościoła, bo i ty masz swoje zgryzoty. Marja Królowa Niebieska mnie i tobie dopomoże, jeżeli ślub uczynisz, że już więcej bałamucić się nie będziesz. A zwróciwszy się do oczekujących go przed bramą kościoła panów, rzekł:

— Puśćić mi do kościoła ten ludek, co mnie tu w pielgrzymce przyprowadził — niech się wraz ze mną pomodli u Matki Najświętszej.

Niebawem też Najjaśniejszy Pan znalazł się przed wielkim ołtarzem, a za nim wolnym krokiem, w otoczeniu dziatek swoich, przybyła także i jego dostojna małżonka.

Czy rodzinę królewską w Piekarach witano, o tem kroniki nie wspominają. Nie wspominają także, czy odprawiono nabożeństwo dziękczynne, lub czy na drogę błogosławiono króla i wojska Przenajświętszym Sakramentem.

Ale to wiadomo, iż „przez dzień ten cały nic innego widać nie było, jak nieustanne śpieszenie z obozu do kościoła i odwrotnie tak najdostojniejszych panów, jako i najniższych pachołków, gdyż nikt sobie tego nie taił, że tylko z pomocą boską zwycięsko z przedsięwziętej wyprawy oręż polski wyjść zdoła“.

Król, stanąwszy przed ołtarzem, wzniósł błagalne swe dłonie do obrazu świętego, następnie ukląkł i położył się krzyżem na stopniach ołtarza. Modlił się szeptem, rzewnie i kornie:

„O, Panie! czemże ja jestem przed Twojem obliczem? ... Prochem i niczem! ...“

Po ukończeniu tej tak rzewnej i proszącej rozmowy z Królową Niebios, król podniósł się na kolana, wzniósł ręce powtórnie do obrazu świętego, a z piersi jego wyszły wówczas te pamiętne błagalne słowa modlitwy, które kroniki wspominają:

„Matko Najświętsza! ... pobłogosław mnie i mojemu wojsku ...“

Głośna modlitwa króla uderzyła w serce ludzkie, jak iskra elektryczna. Ściśniony tłum ludu zakołysał się, jak fala rzeczna, gdy ją wichry wzburzą. Jęknął... zaszlochał... zapłakał... i łkał... z radości i ze wzruszenia:

„Matko Najświętsza, pobłogosław królowi, pobłogosław...“, krzyczał błagalnym, serce rozdzierającym głosem.

Wzruszająca to była chwila. Wielki król polski Jan Sobieski, w całym ziemskim majestacie korzył się przed majestatem Królowej Niebios, dzieląc się z ludem wszystkiem swojemi skarbami duchowemi. W tej wzniosłej chwili wszczepiał przykładem swoim w ludzkie serca tę cenną wielką perłę miłości ku Matce Najświętszej, która po dzień dzisiejszy nie wygasła i trwać będzie, dokąd stanie mowy polskiej na Górnym Śląsku.

Po skończeniu modlitwy, król podniósł się z kolan, a powiódłszy wzrokiem po tej fali ludzkiej, która tyle jęków za nim do Królowej Niebios, o błogosławieństwo słała, spostrzegł w pobliżu ołtarza, klęczącego ze złożonemi do modlitwy rękami Wojtala, a przy nim małżonkę jego wraz z dzieciną na ręku. Uśmiech zadowolenia rozgościł się na jego królewskiem obliczu.

— Widzę — rzekł król, przystąpiwszy do niego — że tobie Matka Najświętsza już pobłogosławiła. Odnalazłeś bowiem tu, przed jej świętym obrazem, swoją zgubę, której z taką rozpaczą szukałeś. Pomnijże zatem słów moich: gdy cię troska przygniecie, lub gdy cię zły duch do grzechu nakłaniać będzie, — tu do Matki Najświętszej przyjdziesz i złożysz o jej świętych stópek wszystkie swoje troski i żale, a ona cię wysłucha, na duchu wzmocni i pobłogosławi. I król, sięgnąwszy do kieszeni, wyjął z niej złotem wypchaną sakwę i rzekł do zdumionych i już pogodzonych małżonków:

— Macie tu odemnie na pamiątkę, — na poratowanie waszego gospodarstwa, a módlcie się za mnie do Matki Najświętszej, ażeby mi w moich troskach także pobłogosławiła.

— Panoczku złoty — wołał wzruszony Wojtal — jużem się modlił i modlić się będę przez całe życie za was, za waszą paniczkę i dziateczki.

I król opuścił świątynię pańską, już nie jako pobożny pątnik, do której w pielgrzymce przyszedł, lecz jako możny władca — od morza do morza wielkiego i państwa polskiego, jako król-rycerz i wódz całego chrześcijaństwa, albowiem jego Matka Najświętsza, wysłuchawszy jego pokorne modły, złamanie potęgi bisurmańskiej już była mu zawyrokowała.

Kronika bieżąca

Wtorek 17 maja

Św. Paschalisa Baylon, wyznawcy † 1592).
Św. Brunona, bisk., wyznawcy.
Św. Torpesa, męcz. w I. wieku.
Słow.: **Sławomił.**

Jutro, środa, 18 maja: Św. Wenancjusza, męczennika. — **Św. Eryka,** króla. **Suche dni.**

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.56,	o godz. 19.25
Księżyca	o godz. 16.07,	o godz. 2.17

Z historji śląskiej.

17 maja. 1691. Ks. prob. Wojciech Franciszek Petrycjusz **w Pyskowicach** sprzedał ogród zwany Joneckiego, trzy chmielniki i domek za 50 śląskich talarów. — **1618.** Na mocy wyroku sądowego cesarz Maciej odebrał margrabiemu brandenburczykowi **ziemię bytomsko-tarnogórską i bogumińską. — 1864.** Umową kupna nabył Izydor Mamrot 4 zakłady hutnicze **w Gotartowicach, Kuźni Ligockiej, Paruszowcu i Kuźni Rybnickiej.**

W roku: 1738. Z dekanatu raciborskiego wyłączono parafje: **Lyski, Lubomię z Syrynią, Markowice z Raszczycami, Pogrzebień z Brzeziem, Pstrążnę i Rogi.** Z nich utworzono nowy dekanat pogrzebieński. — **1738. Ziemięcice** były w posiadaniu Ojców Jezuitów w Opolu do tego roku. — **1738.** Ks. Szymon Henryk Wacław Kuczewicz, proboszcz **w Radzionkowie** chrzcił 15 marca t. r. pierwszy raz. — **1739.** W Opolu spalił się ratusz. — **1740. Miasto Bytom,** własność Henklów Donnersmarków przeszło pod panowanie pruskie. — **1741.** W końcu marca uwięzili Prusacy hr. Proskau'a, prezydenta śląskiej komory, hr. Henkla Donnersmarka opolskiego i hr. Berga wrocławskiego starosty, nie dowiódłszy im jednak żadnej winy.

Msza św. słuchana przez radjo.

Prasa zagraniczna poświęca ostatnio dużo uwagi sprawie transmitowania Mszy św. przez radjo. Dotychczas sprawa ta właściwie nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta przez najwyższe sfery kościelne. Pierwsza Holandja zaczęła transmitować Mszę św. przez radjo. Za nią poszła Czechosłowacja, a następnie Polska, Węgry, Jugosławja, Włochy, Austrja i Irlandja. Gdy z punktu widzenia kościelnego zaczęto kwestjonować słuszność tej inowacji, koła hierarchji kościelnej w Czechosłowacji zwróciły się do św. Kongregacji z zapytaniem o jej opinję w tej sprawie. Aczkolwiek fakt nadawania nabożeństw z Bazyliki św. Piotra wyjaśnia poniekąd stanowisko Stolicy św., tem niemniej nie pojawiła się dotąd oficjalna enuncjacja Watykanu.

Z Cieszyńskiego.

Kradzież.

Zarzecze. Jakoś szkoły w Zarzeczu bardzo wpadły w oko złodziejaszkom, bo co pewien okres czasu jak nie drugą to pierwszą odwiedzają. Tylko że na szczęście nie mogą się według swego życzenia obłowić. Nie tak dawno włamali się do kancelarji, dziś znowu złożyli wizytę w starej szkole, gdzie pod osłoną pochmurnej nocy na wtorek wyjęli szybę w oknie do śpiżarki — a wszedłszy tam, znaleźli tylko 2 lampy stołowe, nieużywane od jakiegoś czasu i parę żółtych butów i te rzeczy skradli na szkodę naucz. Budnioka. Złodziej nie mógł się tem zadowolić, więc w podwórzu zakradł się do śpiżarki, skąd zabrał resztę 2 kury, bo poprzednia już albo ten sam albo inny złodziej pozbierał drób. Ciekawą rzeczą, że mimo tylu podobnych kradzieży, nie można wpaść na ślad złodzieji. Widocznie złodziej gdzieś musi mieć dobrego odbiorcę, pod osłoną którego tak bezkarnie uchodzą kradzieże.

Zebranie koła L. O. P. P.

Zebrzydowice. W niedzielę, dnia 8 maja br. odbyło się w tut. gminie walne zebranie założonego przed kilku tygodniami koła miejscowego L. O. P. P. pod przewodnictwem emer. kier. szk. p. Józefa Grycza. Ze sprawozdania tymczasowego zarządu wynika, że koło mimo krótkiego istnienia liczy pokaźną cyfrę 136 członków. Właściwym celem zebrania były wybory zarządu, który ukonstytuował się w następujący sposób pp.: Alojzy Huczała. rew. kontr. skar. — prezes. Alojzy Gruszka, insp. cła — wiceprezes, Franciszek Urbanek, urz. komunalny - sekretarz, Józef Płonka, naucz. wydz. — zastępca sekretarza, Franciszek Węglorz, urz. poczt. — skarbnik, Józef Grycz, emer. kier. szk. i Jan Szweda, rew. cła — zastępcy. Do komisji rewizyjnej wybrano panów: Rudolfa Kolaczką — gosp., Jana Szubra — naucz., Józefa Kołdra — st. przod. pol. woj. Podnieść należy niezwykłą jednomyślność obecnych. Pomimo, że wybory odbyły się za kartkami, 80 proc. padło solidarnie na te same osoby — objaw rzadko spotykany. To też spodziewać się należy, że zarząd, obdarzony takiem zaufaniem, wykaże jak najowocniejszą działalność, a liczba członków w ciągu roku podwoi się. Dodać należy, że w najbliższym czasie powstaną także w okolicznych miejscowościach koła L. O. P. P., zorganizowaniem których zajmuje się p. Huczała.

Przedstawienie szkolne.

Ligota. W niedzielę, 10 kwietnia br. odegrała dziatwa szkolna w szkole II na Podlesiu 3 wesołe jedno-aktowe komedje. Rodzice i goście wypełnili salę szkolną do ostatniego miejsca. Zgromadzeni zachwyceni byli nader dobrą grą swych dzieci i huczne oklaski były oznaką zadowolenia i uznania tak dla amatorów, jak i dla reżysera. Z zadowoleniem oświadczyli zgromadzeni, że spędzili kilka chwil bardzo przyjemnie, — wesoło i wyrażano życzenie, aby częściej urządzić podobne imprezy. Ogólnie podziwiano pracę kierownika szkoły, który zadał sobie taki trud, jak wyuczenie 9 i 10 letnie dzieci pięknych sztuczek. **Gość.**

Pierwsza Komunja św.

Ligota. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego przystąpiła dziatwa obydwu szkół do pierwszej Komunji św. Dziatwa zebrała się w szkole I. ze swymi nauczycielami, po którą przybyła bardzo liczna procesja z ks. prob. na czele. — Przy dźwiękach miejscowej kapeli udała się dziatwa do kościoła, gdzie podczas uroczystego nabożeństwa po odpowiedniem przemówieniu przystąpiło 56 dzieci do Stołu Pańskiego. Po nabożeństwie rozdał ks. proboszcz Antoni Spacil w zakrystji obrazki dzieciom z rejonu szk. I, zaś dzieci z kolonji „Podlas", która jest daleko oddalona od tutejszej plebanji, odprowadzone przez miejscową kapelę, odeszły do szkoły II na Podlesiu, gdzie przyjmowano je tradycyjnem, uroczystem śniadaniem. Najbardziej cieszyły się dzieci, które po najedzeniu się do sytości smacznych kołaczy, odeszły do naszych domów, opowiadając o tej, w obecnych chwilach rzadkiej gościnie. I nam obecnym było przyjemnie patrzeć na to, co się tam w szkole II w tym dniu odbywało. Szkoda, że wszystkich rodziców nie było obecnych na tej imprezie, gdyż naocznie przekonać by się mogli, co i jak tam było. Za urządzenie tegoż śniadania składamy serdeczne podziękowanie państwu kierownikom z Podlesia i mamy nadzieję, że i w przyszłości nie zapomną o naszych dzieciach. **Ojciec.**

Pomyślny rozwój naszych stowarzyszeń.

Istebna. Stowarzyszenie młodzieży SMP. rozwija się w naszej okolicy bardzo pomyślnie; mamy już cztery koła, dwa w Istebnej, a po jednem w Jaworzynce i Koniakowie, liczące ponad 100 członków. W Istebnej ma koło własną kapelę, która występuje przy każdej uroczystości, ma boisko i własny lokal, gdzie się skupia na pogadanki, wykłady i gry towarzyskie, **wyrabiając się na dzielnych obywateli, zdala od zgiełku życia politycznego i partyjnego.** — Związek niewiast katolickich gromadzi co miesiąc swe członkinie na zebrania, gdzie po wykładzie o wypadkach politycznych w kraju i zagranicą wygłasza ks. prałat Grim wykłady stanowe. Związek śląskich katolików gromadzi się także co miesiąc, by wykładami o treści politycznej wyrabiać członków na światłych obywateli. I Kongregacja Marjańska wykładami o treści religijnej i oświatowej podnosi swe członkinie i wychowuje i uświadamia, w czem pomocny jest p. nauczyciel Handl, urządzając wykłady z przeźroczami świetlnemi. Niepoślednie miejsce w pracy oświatowej zajmuje Macierz szkolna, — która przez urządzanie uroczystości narodowych i państwowych trzyma jakby rękę na pulsie naszego życia zbiorowego.

Kradzież mieszkaniowa.

Bielsko. W nocy na 12 bm. skradziono z korytarza domu mieszkalnego Andrzeja Łusińskiego w Komorowicach trzy suknie kroju wiejskiego, 6 jedwabnych chusteczek na szyję różnego koloru, bluzkę kroju wiejskiego z czarnego pluszu, złoty łańcuszek, oraz 2 ubrania męskie. Łączna wartość skradzionych rzeczy wynosi około 700 zł. (p)

Pożar zniszczył domek mieszkalny.

Zarzecze w Bielskiem. W domku drewnianym Pawła Siemienika powstał pożar, który zniszczył część budynku — wyrządzając szkodę na przeszło 3500 zł. Stajenkę i stodołę uratowano. (p)

Włamanie.

Bielsko. Do składu kolonjalnego Adolfa Szneidra włamali się nieznani sprawcy, którzy zabrali różnego rodzaju towarów na sumę 200 zł. Następnie ci sami sprawcy włamali się do Izaka Goldbergera, skąd skradli większą ilość czekolady a na dobitkę wybili jeszcze szybę w oknie wystawowem kupca Henryka Huberta i zbiegli w niewiadomym kierunku. (p)

Kradzież słoniny.

Bielsko. Nieznany sprawca włamał się do rzeźni miejskiej i skradł około 150 funtów słoniny i zbiegł w niewiadomym kierunku. (!)

— **Otwarcie centralnej fabryki protez dla inwalidów.** W dniu 19 bm. odbędzie się w Warszawie przy ul. Kujawskiej otwarcie centralnej fabryki protez dla inwalidów wojennych ogólno-państwowego Związku kas chorych, wybudowanej z inicjatywy i przy poparciu min. pracy i opieki społ. Fabryka wzniesiona została w dążeniu do ulepszenia protez dla inwalidów wojennych. Posiadać ona będzie specjalną stację doświadczalną, w której przeprowadzane będą badania nad ulepszeniem protez. Fabryka dostarczać będzie inwalidom protez nóg, rąk, oczu, ponadto zaś aparaty i obuwie ortopedyczne. Prawo do bezpłatnego otrzymywania protez przysługuje około 30.000 inwalidów wojennych. (w)

— **Wszechsłowiański obóz instruktorów harcerstwa.** W dniach od 1 do 16 lipca br. odbędzie się w Buczu na Śląsku wszechsłowiański obóz instruktorów harcerstwa, w którym wezmą udział delegaci organizacyj harcerskich Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji oraz emigrantów rosyjskich. Każda z tych organizacyj wyśle na obóz 8 przedstawicieli. Komendantem obozu mianowany został prof. dr. Tadeusz Strumiłło, harcmistrz R. P. (w)

— **Zarządzenie w sprawie robotników przewozowych.** Główny inspektor pracy wystosował pismo okólne do inspektorów obwodowych i okręgowych w sprawie wydanego ostatnio przez ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu rozporządzenia o czasie pracy osób, zatrudnionych w przemyśle przewozowym. W okólniku tym główny inspektor pracy wyjaśnił, że przepisy zawarte w rozporządzeniu, mogą być stosowane nie tylko do osób, zatrudnionych w samoistnych przedsiębiorstwach przewozowych, lecz również do pracowników zatrudnionych przy przewozie w innych gałęziach pracy. (w)

— **Wynagrodzenie świadków i biegłych w postępowaniu administracyjnem.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało wojewodom zarządzenie w sprawie wynagrodzenia oraz zwrotu kosztów podróży dla świadków i biegłych w postępowaniu administracyjnem. Ostatnio podniesiono wątpliwości, kto ma decydować o wynagrodzeniu i kosztach podróży, gdy świadkowie lub biegli przesłuchiwani są poza siedzibą władzy administracyjnej przez delegowanego urzędnika, który nie posiada uprawnienia do wydania decyzji w sprawie postępowania administracyjnego. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że delegowany urzędnik powinien być uważany za władzę rozpoznającą sprawę i w tym charakterze jest uprawniony do decydowania o wynagrodzeniu i kosztach, oraz do ich wypłaty; kwestja udzielonych mu przez wojewodę czy starostę uprawnień w sprawie merytorycznego rozstrzygania sprawy administracyjnej, jest tylko sprawą wewnętrzną danego urzędu, nie obchodzącą świadków ani biegłych. Wynagrodzenie oraz zwrot kosztów podróży świadkom i biegłym powinny być wypłacane bezzwłocznie. (w)

— **Rolnikom opuszczają połowę, jeśli zapłacą zaraz zaległości podatkowe.** Poważne ulgi w spłacie zaległości podatkowych uzyskali rolnicy. Mogą oni — i powinni uczynić to natychmiast we własnym interesie — spłacić zaległości w podatkach gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym przed 1 października 1931 r. Najlepszą ilustracją bonifikat, z jakich korzystać mogą rolnicy, będzie poniższy przykład: Zaległość w podatku dochodowym za rok podatkowy 1929 wynosi np. u pewnego rolnika 1000 zł. Spłacenie tej zaległości wymaga obecnie tylko 500 zł., gdy w normalnych warunkach trzeba byłoby zapłacić z tytułu samych odsetek 480 zł., a więc razem 1480 zł. Ogólna bonifikata wynosi w tym wypadku 980 zł. Poczynając od lipca na uregulowanie takiej zaległości, trzeba już więcej, bo 571 zł., poczynając zaś od września po koniec grudnia 666 zł. Gdyby nie ulgi, — wprowadzone omawianem rozporządzeniem, rolnik płacący powyższą zaległość w grudniu rb., musiałby zapłacić łącznie z odsetkami 1.570 zł., tj. trzy razy więcej, niż obecnie. Różnica jak widzimy. jest bardzo duża. (w)

— **8 milj. złotych na roboty ziemne.** W wyniku konferencyj, odbytych na terenie ministerstwa pracy i opieki społecznej, ministerstwo ma wyznaczyć z własnych funduszów kwotę 8 miljonów złotych na prowadzenie robót przeważnie ziemnych i odciążenia tym sposobem funduszu bezrobocia. Kwota ta ma być rozdzielona pomiędzy poszczególne samorządy terytorjalne, które zgłosiły plany odpowiednich robót. (w)

— **Stan zatrudnienia w przemyśle i na robotach publicznych.** Według ostatnich obliczeń statystycznych na 1 kwietnia br., na terenie całej Polski zatrudnionych było w górnictwie 122.684 robotników, w hutnictwie 35 723, w przemyśle przetwórczym 302.016, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 54 478. w elektrowniach i wodociągach 6 804. oraz na robotach publicznych 13 264 robotników. (w)

Województwo śląskie.

* **Reorganizacja w urzędzie wojewódzkim.** Jak się dowiadujemy, w śląskim urzędzie wojewódzkim nastąpi pewna reorganizacja wewnętrzna. Utworzone będzie mianowicie specjalne biuro personalne, które obejmie sprawy osobowe wszystkich wydziałów. Na stanowisko kierownika tego biura powołany zostanie radca Wierzbiański. **Do**

Katowic przybył inspektor generalny Stosyk i Lohman, oraz naczelnik wydziału administracyjnego województwa warszawskiego Berken. Badają oni sprawność administr. urzędów. (w)

Cena elektryczności i gazu. W związku z nadmiernem cenami za prąd elektryczny i gaz, dostarczany przez elektrownię O. E. W. i gazownię G. C. G. w Wielkich Hajdukach, ukonstytuował się w Katowicach komitet, złożony z członków klubu obywatelskiego i innych organizacyj. Na ostatniem posiedzeniu tego komitetu wybrano komisję rzeczoznawców, która ma pertraktować w sprawie obniżki ceny prądu i gazu. Jako rzeczoznawców do komisji wybrano: posł. Kozaka z Mysłowic, inż. Nowickiego z Wielkich Hajduk oraz inż. Bizonia i inż. Dobrzyckiego z Katowic. (w)

Z Katowickiego

Zebrania instrukcyjne w Sodalicji inteligencji męskiej.

Katowice. Dla osób z inteligencji, — pragnących się zapoznać z organizacją i duchem sodalicyj marjańskich, oraz dla kandydatów na członków, Sodalicja Marjańska inteligencji męskiej w Katowicach rozpoczyna nową serję zebrań instrukcyjnych. Na zebraniach tych odbywają się pogadanki i dyskusje na temat ducha i organizacji sodalicyj. Pierwsze zebranie nowej serji odbędzie się w środę, dnia 18 bm. o godz. 18.30 w domu św. Zyty w Katowicach przy ul. Marjackiej 22. Jest to najlepsza sposobność do zapoznania się z ruchem sodalicyjnym, do którego przystępuje coraz liczniej inteligencja polska. Zdrowy ten objaw jest dowodem, że inteligencja coraz lepiej rozumie, że tylko życie oparte na religji może wybawić społeczeństwo z rozpaczliwych stosunków współczesnych i dać człowiekowi największe szczęście na świecie. Krótkich informacyj o sodalicjach można też zasięgnąć w biurze Akcji Katolickiej przy ul. Pilsudskiego 20 (wejście od ul. Bankowej). Tel. 34-01. (w)

Wielki pokaz lotniczy.

Katowice. Od 5 do 12 czerwca b. r. odbędą się na Śląsku wielkie imprezy lotnicze z okazji IX Tygodnia lotniczego. Przewidziany jest udział w Tygodniu lotniczym asów lotnictwa polskiego.

Broń w niepowołanych rękach.

Katowice. Przytrzymany został na tutejszym dworcu kolejowym 11-letni uczeń szkolny Rudolf Heidenreich, który manipulował bronią palną. Broń należała do sublokatora inż. S., którą policja zwróciła. (p)

Echa 10-cio lecia I. drużyny żeńskiej.

Katowice-Załęże. Drużyna żeńska w Załężu obchodziła w niedzielę, 8 maja 10-lecie swego istnienia. Uroczystość ta wypadła niezwykle imponująco. Przy udziale zaproszonych organizacyj oraz licznych gości ruszył pochód o godz. 10.30 do kościoła na Mszę św. wraz z poświęceniem sztandaru. Ceremonjału dokonał ks. Macierzyński. Po Mszy św. złożony został wieniec na grobie zmarłej harcerki Gniełkówny, następnie wyruszył pochód do szkoły I. żeńskiej — gdzie wygłosiła dr. Rgorowiczowa wzniosłe przemówienie, kończąc życzeniem wojewody dr. Grażyńskiego i apelem do dalszej wytrwałej pracy. Następnie odbyło się wbijanie gwoździ i otwarcie wystawy harcerskiej, która była bardzo gustownie urządzona. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne na sali p. Świtały pt. „Zagroda Sobkowa", które wypadło bardzo efektownie. Po przedstawieniu była zabawa taneczna. Wszystkim organizacjom, publiczności a w szczególności naszym sympatykom i gościnnym drużynom harcerskim dziękujemy za łaskawe wzięcie udziału i przyczynienie się do uświetnienia uroczystości (w)

Dachy spadkowe i płaskie kryte blachą pocynkowaną.

Każdy styl budowlany zależny jest w pewnym stosunku od użytego materjału i od konstrukcji budowli. Pomimo to jednak zdania co do celowości dachu płaskiego lub stromego są w kołach fachowych podzielone.

W naszych warunkach klimatycznych zasadniczo nie mamy powodu przechodzić na dach płaski, ponieważ dach stromy jest niejako związany z polskim stylem wiejskim. Z drugiej jednak strony mnożą się wypadki, w których nowoczesny styl budynku wymaga stosowania dachu płaskiego.

Technicznie nie nasuwają się żadne trudności, aby skonstruować tak dach płaski, jak i spadkowy, odpowiadający wymogom, stawianym pod względem statycznym, izolacji zimna i wilgoci. Do pokrycia takich dachów nadają się szczególnie ocynkowane blachy żelazne. Zaleta krycia blaszanego występuje przedewszystkiem przy dachach płaskich z powodu małej wagi (ca. 5.5 kg. / m²).

Trzeba nadmienić, że zagranicą doceniano o wiele prędzej celowość tego rodzaju pokrycia. Najbardziej rozpowszechnionem jest ono w Stanach Zjedn. Ameryki, Niemczech, Szwajcarji, Anglji, Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, a więc także w krajach o znacznie surowszym klimacie niż u nas.

Innym ekonomicznym materjałem do krycia dachów są znane i uznane przez architektów dachówki blaszane. — Dachówki te, z blachy żelaznej ocynkowanej, dostarcza się od niedawna w mniejszych rozmiarach z wytłaczanemi żebrami, które nadają płatom dużą sztywność i dzięki rzucaniu cieni ożywiają martwą powierzchnię dachu. Dachówki te są lekkie i zupełnie odporne na parcie wiatru i ogień i dają dzięki małej wadze znaczna oszczędność na konstrukcji i oszalowaniu dachu. Nie podlega również żadnej wątpliwości, że także pod względem architektonicznym płaty ocynkowane stoją na równi z innemi materjałami do krycia, a nawet je przewyższają, o ile się je stosuje odpowiednio do wymogów techniki krycia. Kolorowo pomalowane mogą one zastąpić doskonale dachówki ozdobne.

Również nadaje się blacha ta do krycia dachów płaskich i lekko spadzistych budynków małych lub kamienic miejskich. W okolicach o dużej ilości opadów atmosferycznych jak w krajach północnych wykazał ten rodzaj krycia nie dłuższy żywot niż inne materjały. Sposób krycia dachu jest ten sam, jak przy miedzi lub cynku, t. zn. zapomocą zakładu stojącego, który jest łatwy do wykonania, szczelny i trwały.

Z Król. Huty

Porządek obrad publicznego posiedzenia rady miejskiej.

Król. Huta. Na środowem posiedzeniu o godz. 5 po poł. omawiane będą m. in. następujące sprawy: wydanie statutu dotyczącego opłat administracyjnych oraz ustalenie taryfy tych opłat; zmiana statutu, dotyczącego opłat szkolnych za uczęszczające do szkół powszechnych w Król. Hucie dzieci obcokrajowców i dzieci, nie należące do Związku szkolnego w Król. Hucie; przyznanie dodatkowego kredytu na pokrycie rachunków za światło, siłę elektryczną i wodę, zużytą w rzeźni miejskiej w roku budżetowym 1931-32; zawieszenie na r. budżetowy 1932-33 pobierania podatku od fortepianów i od druku plakatów; umorzenie niedających się ściągnąć zaległych podatków gminnych za czas od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 r.; zatwierdzenie kosztów kanalizacji ul. Gimnazjalnej ks. Kordeckiego, dr. Urbanowicza, Styczyńskiego, Karola Miarki, św. Piotra, Ogrodowej i Kingi; ustalenie planu regulacyjnego ciągów ulicznych, położonych w obrębie gmin: Król. Huty, Świętochłowic i Nowych Hajduk, a prowadzących do zabudowań koszarowych. Posiedzenie wydziału przygotowawczego odbędzie się we wtorek, dn. 17 maja 1932 r. o godz. 6 wieczorem w ratuszu, sali posiedzeń — pokój 82. (w)

Wpisy do szkoły handlowej.

Król. Huta. Miejski Instytut kształcenia handlowego przyjmuje wpisy w czasie od 20. do 31. maja 1932 r. przy ul. Urbanowicza w dnie powszednie od godzinie 8—15: a) do 2-letniego koedukacyjnego gimnazjum handlowego dla absolwentów 6 klas gimnazjalnych; absolwenci korzystają w służbie państwowej z praw urzędników kategorji II. i prawa skróconej służby wojskowej; przy wpisie przedłożyć należy metrykę i wpisowe 5 zł., a ostatnie świadectwo szkolne do 30. czerwca 1932 r.; b) do 4-letniej koedukacyjnej szkoły handlowej dla ucz. z ukończoną 7 kl. szkołą powszechną wzgl. 3 kl. gimnazjum ogólno-kształcącego; absolwenci korzystają w służbie państwowej z praw urzędników kategorji II. i prawa skróconej służby wojskowej; przy wpisie przedłożyć należy metrykę i taksę za egzamin wstępny 5 zł., a ostatnie świadectwo szkolne do 30 czerwca 1932 r. Egzamin wstępny dla zapisanych uczniów odbędzie się w dniu 30 czerwca br. o godz. 9. Szczegółowe programy i warunki przyjęcia wydaje kancelarja dyrekcji szkoły. Przy wpisach mają pierwszeństwo uczniowie (uczennice) miejscowi. (w)

Z życia harcerzy.

Król. Huta. Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem festynu harcerskiego na Górze Redena. W czasie festynu przygrywała orkiestra, otwarta była strzelnica oraz urozmaicały festyn różne zabawy i niespodzianki. Należy żałować, że pogoda nie dopisała. Wieczorem tego samego dnia urządziła VI drużyna harcerska zabawę na sali kasyna hutniczego. Młoda ta drużyna z drużynowym na czele, dołożyła największych starań, by całość wypadła jak najokazalej. Należy też z uznaniem podnieść, że zabawa udała się doskonale. Podczas najbliższych świąt kilka drużyn urządzi kilkudniowe obozy. Obozy takie urządzą III, V i VI drużyny z Król. Huty. (w)

Z Świętochłowickiego

Przytrzymanie przemytnika.

Brzeziny w Świętochłowickiem. Posterunkowy policji przytrzymał tu Bolesława Rogulskiego, który posiadał przy sobie 13 kg. pomarańcz, przemyconych z Niemiec. (p)

Z Pszczyńskiego

Trzeba mieć wprawę w jeździe.

Kamionka w Pszczyńskiem. Na szosie w Kamionce najechał motocyklista Fr. Ziembura na 18-letniego rowerzystę Józefa Noworzyna, a następnie na przy drożne drzewo. Przytem rowerzysta odniósł lekkie rany, zaś motocyklista doznał złamania nogi i ręki. (p)

Z Rybnickiego

Urząd naczelnika gminy jest niełatwy.

Paniówki w Rybnickiem. Przy rozdziale mąki dla bezrobotnych w gminie Paniówki przyszło tu do sprzeczki pomiędzy komitetem rozdzielczym a bezrobotnymi. Bezrobotny Józef Szombierski w trakcie tej sprzeczki uderzył ciężarkiem członka komitetu Augustyna Badurę w głowę i okaleczył go ciężko. Następnie bezrobotni usiłowali pobić naczelnika Tomasza Pykę, którego na szczęście w domu nie było. Powiadomiony o wypadku posterunek policji rozprószył bezrobotnych. Następnie bezrobotni gromadzili się na drodze i odgrażali się, że przybędą znowu dnia następnego i zmuszą naczelnika gminy do wydania im zapomogi. (i)

Z Tarnogórskiego

Sprawozdanie z walnego zebrania koła miejscowego Z. O. K. Z.

Tarn. Góry. Dnia 30 kwietnia 1932 r. odbyło się w sali Domu Ludowego w Tarnowskich Górach doroczne walne zebranie koła miejscowego Z. O. K. Z. Sekretarz p. Ważgowski odczytał porządek obrad. Przewodnictwo objął p. Powała, który dziękował za wybór — przypomniał chwile założenia tego związku w r. 1922, który miał za cel przyjście z pomocą uchodźcom. Program danego towarzystwa był skromny, porównany z czasem dzisiejszym. Dawniej magistrat nie chciał przyjść z pomocą uchodźcom, bo był niemiecki, natomiast ludność przyjmowała uchodźców i dawała im przytułek. Następnie odczytał sekretarz p. Ignacy Moczyński protokół z walnego zebrania z roku ubiegłego, który został przez zebranych jednogłośnie przyjęty. Nastąpiły sprawozdania ustępującego zarządu. Prezes p. mgr. Bogdany przedstawił zebranym dziesięciolecie Związku i okres ostatni. Przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej p. inspektor Ranoszek przedstawił zebranym owocne prace i działalność tego Związku a przedewszystkiem pomniejszenia liczby dzieci zapisanych do szkoły niemieckiej. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie zarządowi absolutorjum. Poseł p. dyrektor Syska stawił wniosek o pozostawienie zarządu w dotychczasowym starym składzie, na co się zebrani jednogłośnie zgodzili. Wybrano zarząd w dotychczasowym składzie z tem, że na zastępcę sekretarza wybrano p. Szostaka, urzędnika powiatowej kasy oszczędności. Przedstawiciel dyrekcji Z. O. K. Z. w Katowicach oświadczył zebranym, że koło w Tarn. Górach jest organizacją, na którą może liczyć dyrekcja, a ruchliwość koła polega na tych ludziach, co pracują nie dla zaszczytu, ale z patrjotycznego obowiązku i składał zarządowi serdeczne życzenia owocnej pracy. Zarząd jest w następującym składzie: pp. mgr. Tadeusz Bogdany prezes, Jan Powała zast. prezesa, Ignacy Moczyński sekretarz, Teodor Szostek zast. sekretarza, Kazimierz Ważgowski skarbnik, insp. Franciszek Ranoszek prezes kom. oświatowej, Ignacy Jędrosz prez. kom. politycznej, Alfred Niewiedzioł pr. kom. gospodarczej. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jana Mańkę, Józefa Prusa, Ryszarda Szefera. Na ławników wybrano pp. Pawła Poloka i Tomasza Gackę. Po omówieniu szeregu spraw związkowych, zamknął prezes mgr. p. Bogdany zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie". (w)

Przemycał okowitę, teraz siedzi w kozie.

Tarn. Góry. Na torach kolejowych tut. dworca kolejowego przytrzymany został niejaki Józef Bednarczyk z W. Rudnik, który posiadał przy sobie 20 litrów spirytusu denaturowanego, przemyconego z Niemiec. (p)

Spadł z konia.

Strzybnica w Tarnogórskiem. Ubiegły poniedziałek rano o godz. 9 jeżdżący 3. p. ułanów na skutek szybkiej jazdy tak nieszczęśliwie upadł, iż złamał sobie lewą nogę ponad kolanem. Nieszczęśliwego odprowadzono do szpitala w Tarnowskich Górach. (a. k.)

Z przedstawienia teatralnego w ochronce.

Sucha Góra w Tarnogórskiem. W niedzielę, dnia 8 maja br. odegrała tutejsza ochronka przedstawienie teatralne. Pomimo kryzysu sala była przepełniona ludnością, która chciała zobaczyć naszych milusińskich. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością p. starosta Korol, który ofiarował około 5 kg. cukierków dla dzieci. Pani Wadowskiej, kierowniczce ochronki dziękujemy za spędzone miłe chwile podczas przedstawienia i za to, że zajmuje się naszą dziatwą, z którą ma niemało kłopotu, aby wpoić w małe główki dziecięce to, co na przedstawieniu pokazały. (w)

Z Bielskiego

Prokurator nie godzi się na niski wymiar kary.

Bielsko. Z Wadowic donoszą, że w tamtejszym sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok przeciw sprawcom krwawych wypadków, jakie miały miejsce w Żywcu w dniu 16 marca br. Po całodziennej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący 11 podsądnych na kare od 1 miesiąca do półtora roku więzienia obostrzonego postem i twardem łożem raz w miesiącu. Dwóch oskarżonych uwolniono od winy i kary, co do dwóch dalszych odroczono rozprawę o kilka dni. Prokurator zgłosił odwołanie od wyroku. (t)

Święto 3-go Maja na Śląsku Cieszyńskim.

Istebna. Uroczystość 3 Maja wypadła u nas wprost żywiołowo. W przeddzień zapłonęły nasze wzgórza dziesiątkami ogni, a pochód z kapelą młodzieży na czele skupił wszystkie zrzeszenia naszej okolicy. Istebna i Jaworzynka urządziły wspólny punkt zborny przed pomnikiem wolności na Krzyżowej, w Jaworzynce, gdzie przemówili pp. kier. Traczewski i nauczyciel Sikora pochód rozwiązał się przed pomnikiem Stalmacha w parku istebniańskim, który, trzeba to podnieść, p. naucz. Gmuzdek z innymi przygotował odświętnie, wkładając w to dużo trudu i pracy, zaś koło Macierzy przyczyniło się hojnym datkiem do doprowadzenia ogrodzenia parku do porządku, za co się należy i pracownikom i ofiarodawcom gorące podziękowanie. Pierwszy raz w tym roku urządziły organizacje koniakowskie osobny pochód.

O 5-tej rano odegrała kapela młodzieży pobudkę z wieży kościelnej, poczem wygrywała przed domami poszczególnych ważniejszych obywateli, czem usunęła dawny zwyczaj wygrywania na 1 maja, trącący trochę socjalizmem; tylko w części Zaolzia, na Andziolówce wygrywała osobna kapela na 1-go maja, czy może, by uczcić gospodzkiego M., sympatyka soc.-dem., a obecnie zagorzałego korf., w którego gospodzie odbywają się zebrania, na których wznosi się wrogie okrzyki przeciw władzy.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem przez ks. wik. Mamzera, który wygłosił też głęboko wyczute podniosłe kazanie okolicznościowe, zaś wieczorem odbyła się uroczysta akademja z ramienia koła Macierzy, na którą złożyły się: żywy obraz: Polska zrywająca kajdany, oddany wprost z artyzmem słowami p. naucz. Kiszanki, przemowa, wygłoszona przez ks. prał. Grima na temat: konstytucja 3 Maja to dzieło miłości całego narodu, dalej odegrano udatnie sztuczkę p. t. Dla Ciebie, Polsko! Uroczysty wieczorek zakończyła zabawa, która przeciągnęła się w wesołym nastroju do późnej godziny.

*

Leszna Górna. Przyszedł radosny dzień 3 Maja — u nas, w górach piękniejszy może niż gdzieindziej. Świeże pąki drzew młodą zielenią opowiadają o wiośnie, niosąc ponad chaty zubożałe wiew radości. Jakiż to kontrast tej naszej beskidzkiej wiosny — do nastroju ludzi!

Rozbudzić w duszach znękanych choć na chwilę twórczą radość i pogodę ducha, pozwolić im zapomnieć choć na chwilę o ciężkich troskach — oto były cele, jakie sobie wytyczyła Macierz nasza, przystępując do zorganizowania uroczystości 3 Maja. I ku zadowoleniu wszystkich dopięła celu.

Rozwinęły się i rozszumiały nad wioską biało-czerwone chorągwie, zakołysały się na wietrze, co powiał gdzieś od zamroczonej Czantorji i przyniosły do ludzkich serc trochę wesela — skąd? — może z owych szczytów beskidzkich, co niezmienne stoją, bo mają w sobie mądrość wieków!

Uroczyste nabożeństwo rozpoczęło u nas program 3-majowego święta. Po południu o godz. 6 odbyło się staraniem koła Macierzy uroczysta wieczornica. W skład jej weszło okolicznościowe przemówienia, śpiewy, deklamacje i obrazek sceniczny „Sen Janka" w wykonaniu dziatwy szkolnej, oraz krotochwila „Babska rewolucja" i wesoły dialog „U fotografa", wykonane siłami Macierzy. Salwy szczerego śmiechu, towarzyszące cały czas wesołej akcji, świadectwem były, że wszyscy bawili się dobrze. Naszym niestrudzonym amatorom za artystyczne oddanie poszczególnych ról należy się szczere uznanie i podzięka. Zysk moralny tego wielkiego święta Macierzy był doniosły — zysk materjalny, na obecne czasy też stosunkowo dość znaczny. Lud nasz raz jeszcze zaświadczył, że stoi na wysokości zadania. Wszystkim co przybyli—cześć!

*

Ligota. Tegoroczna uroczystość 3 Maja w naszej wiosce, wskutek ogólnej finansowej depresji wypadła dość skromnie, aż nadto skromnie. W pochodzie wzięła udział dziatwa szkolna obydwóch szkół, ochotnicza straż pożarna i kilku obywateli. (Reszta szła luzem ścieżkami.) Przy dźwiękach miejscowej kapeli ruszył pochód od Lorańczyka do kościoła, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Kościółek nasz, rzęsisto oświetlony, przepełniony miejscową ludnością i delegacją Stowarzyszenia młodzieży męskiej ze sztandarami, brzmiał przy dźwiękach kapeli potężną pieśnią „Marjańską". Po nabożeństwie odbył się w szkole I poranek dla dzieci, na który przybyli też sympatycy szkoły. Po południu znowu urządziła dziatwa szkolna szkoły II na Polesiu uroczysty poranek, wzbudzający zachwyt i podziw wśród słuchaczów. Okolicznościowe przemówienie o konstytucji 3 Maja i o powstaniu górnośląskiem wygłosił kier. szkoły Teodor Korzeniowski. Poranek przeplatany był dobrze wyćwiczonemi dwugłosowemi patrjotycznemi śpiewami, historycznemi deklamacjami i przedstawieniem amatorskiem dzieci szkolnych. Ludność podziwiała mistrzowską grę dzieci i wyrażała zadowolenie, że takie małe dzieci mogą się na coś zdobyć, jeżeli się niemi tylko odpowiednio pokieruje. Dzieci grały świetnie, za co należy się szczególniejsze podziękowanie p. kier. szkoły, który dołożył wszelkich starań i sił, aby impreza wypadła jak najlepiej. Na ogólne życzenie urządzono poranek ponownie w niedzielę 8 maja ku ogólnemu zadowoleniu zebranych.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia.

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Według nowych przepisów, obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają **robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 16 lat życia, zatrudnieni w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają conajmniej 5 pracowników.** Rada ministrów może rozszerzyć obowiązek zabezpiecznia również i na robotników, zatrudnionych w zakładach, w których pracuje mniej, niż 5 pracowników.

Uprawnionymi do korzystania z zasiłku są robotnicy, którzy stracili pracę, a w ciągu 12 ostatnich miesięcy conajmniej przez 26 tygodni podlegali obowiązkowi ubezpieczenia.

Wysokość wkładki ubezpieczeniowej wynosi 2 procent zarobku, przyczem 1,5 proc. płaci pracodawca z własnych funduszów, a 0,5 proc. robotnik. Wkładka za robotnika sezonowego wynosi 4%, z czego 2% płaci pracodawca, 2% robotnik.

Podstawę wymiaru zasiłku stanowi przeciętny dzienny zarobek robotnika w ciągu ostatnich 13 tygodni jego pracy. Zasiłek ten składa się z zasiłku zasadniczego i dodatku rodzinnego. **Zasiłek zasadniczy wynosi 30 proc. ostatnio pobieranego zarobku. Dodatek rodzinny wynosi 5 proc. dla bezrobotnego, obarczonego rodziną 1—2 osób, 10 proc. obarczonego rodziną 3—5 osób, 20 procent obarczonego rodziną więcej niż 5 osób.**

Ustawa, zmieniająca dotychczasowe przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia weszła w życie z dniem wczorajszym.

Rozmaitości.

Kobieta — pustelnikiem.

Niedaleko węgierskiej pielgrzymkowej miejscowości Maria-Remete osiedliła się panna, nazwana w Budapeszcie „panną Robinzon". U stóp góry zbudowała sobie sama nędzną lepiankę, w której mieszka. Jest to osoba z dobrego towarzystwa, córka byłego dyrektora poczty, pochodzącego ze starej węgierskiej szlachty. Wychowana nader starannie, ukończyła wyższą szkołę muzyczną i zdobyła dyplom nauczycielki muzyki. Gospodarczy kryzys pozbawił ją wszystkich lekcyj, a gdy na dobitek została zupełną sierotą, skazała się samowolnie na wygnanie i zamieszkała w nędznej chacie. Było to przed półtora rokiem. Odtąd żyje sama jedna, wśród gór. Żywi się mlekiem koziem i jarzynami, które sama hoduje w małym ogródku. Tylko zimowe miesiące są dla pustelnicy straszne, gdyż brak jej pieniędzy na kupienie opału. Czasem dostaje od litościwych ludzi trochę kartofli lub kawałek mięsa. Jeszcze dwa lata temu była panna Robinzon majętną panną. Ale wskutek bankructwa pewnego banku straciła wszystko do ostatniego grosza. Dziś jej jedynymi przyjaciółmi są psy, pilnujące will, leżących w pobliżu. Z ludźmi zerwała wszystkie stosunki i nie chce o nich słyszeć.

Znaleziony skarb w emaljowanym garnku.

Od kilku dni kursują w Zagłębiu Dąbrowskiem przesadne pogłoski o odkryciu wielkiego skarbu złota, zakopanego w ziemi. Pogłoski te znajdowały wiarę wśród mieszkańców Zagłębia i stanowiły przedmiot ogólnych rozmów.

Zawiadomione o tem władze śledcze, wszczęły dochodzenia i istotnie stwierdzono, że 15 bm. gospodarz **kolonji Zychcice, gminy Bobrowniki, pow. będziński,** Wawrzyniec Buczek, karczując wierzbę obok swej stodoły, odkopał dość dużych rozmiarów garnek emaljowany, w którym znajdowały się stare monety srebrne. Monety te pochodziły z czasów Aleksandra III i Mikołaja II i nosiły daty 1872 i 1903 r. Monet takich znalazł Buczek 100 sztuk w rublach srebrnych i przechowywał je w domu.

Na żądanie policji policji Buczek monety te złożył do dyspozycji władz. Zaznaczyć należy, że o ukrytych w Zagłębiu Dąbrowskiem skarbach mówi się już od kilku lat. Swego czasu nawet specjalna komisja z ramienia władz czyniła poszukiwania w tym kierunku, jednakże bez rezultatu. W roku ub. zgłosiło się również dwóch „magików", którzy nawet proponowali zawarcie umowy z władzami, celem poszukiwania złota. Obiecali przytem, że wskażą dokładnie miejsce, gdzie skarby te się znajdują. Do umowy tej jednak nie przyszło.

Nie doczekali się „końca świata".

W Estonji na prowincji wykryto bandę oszustów, którzy przepowiadając bliski koniec świata, namawiali ludność do sprzedawania swych majętności. Wielu naiwnych, przeważnie włościan, dając wiarę temu, zaczęło sprzedawać nieruchomości, składając pieniądze „prorokom". Nie doczekawszy się końca świata, jeden z poszkodowanych doniósł o tem policji, która pociągnęła winnych do odpowiedzialności.

Z Ameryki do Europy samolotem.

Nowy Jork. Z Newark (stan New Jersey) wystartował dziś w nocy o godz. 23.02 (według czasu środkowo-europejskiego) lotnik amerykański Reychers. **Celem podróży jest Paryż. Start był bardzo trudny,** ze względu na wielkie przeciążenie samolotu zapasami paliwa. Pogoda sprzyja.

Przegląd religijny.

O wykończenie pomnika Chrystusa-Króla w Poznaniu.

W Poznaniu wzniesiono pomnik Wdzięczności za Odrodzenie Ojczyzny, poświęcony Najśw. Sercu Pana Jezusa. Pomnik ten, to wspaniały widomy znak woli społeczeństwa polskiego, aby rozbudować Ojczyznę w duchu zasad Kościoła katolickiego, któremu Polska tyle zawdzięcza w swych dziejach. W obecności Piusa XI, naonczas nuncjusza apostolskiego w Polsce, I-szy zjazd katolicki w Poznaniu uchwalił jego budowę — to też na froncie południowym łuku pomnikowego pomieszczono medaljon, przedstawiający obecnego Papieża. Brak funduszów opóźnia ukończenie tego wspaniałego dzieła. Należy, aby społeczeństwo katolickie całej Polski przyczyniło się swemi ofiarami do ukończenia pomnika. Datki przyjmują administracje wszystkich pism polskich. Można je także przesyłać wprost do **Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu, ul. św. Marcina 69,** lub wpłacać do P. K. O. na konto Nr. 207.470.

Kurs instrukcyjny dla duchowieństwa w Trzebini.

W dniach 21—23 kwietnia odbył się w Trzebini u oo. Salwatorjanów zapowiedziany już od kilku miesięcy kurs instrukcyjny w sprawie rekolekcyj zamkniętych dla kapłanów. Na kurs ten przybyli kapłani z 14 diecezyj i 7 zakonów. Referaty o rekolekcjach wygłosili: ks. prałat Korniłowicz z Warszawy, o Cyryl Markiewicz, dominikanin ze Lwowa, ks. prał. Sobczyński z Kielc, **ks. radca Otręba ze Śląska,** o. Michalik, prowincjał salwatorjanów i o. Małysiak, superjor z Trzebini.

Powzięto następujące uchwały: 1) Zebrani widzą w rekolekcjach zamkniętych jeden z najlepszych środków, za pomocą których można ratować dusze i wyrabiać charaktery religijne. 2) Uczestnicy uważają za rzecz konieczną przekonywać wszystkich o potrzebie rekolekcyj zamkniętych dla poszczególnych stanów i budzić propagandę rekolekcyjną. 3) Należy budować domy rekolekcyjne i organizować domy „przygodne" na „zamknięte" i „pólzamknięte" rekolekcje. 4) Zanim zostanie zorganizowana stała i systematyczna propaganda rekolekcyjna, powinni księża proboszczowie zachęcać swoich parafjan do brania udziału w rekolekcjach zamkniętych lub półzamkniętych, gdzie tylko będą dostępne dla różnych stanów. 5) Uczestnicy kursu pragną, aby urządzano liczne kursy instrukcyjne w różnych diecezjach polskich. 6) Dla lepszej propagandy rekolekcyjnej, wskazanem jest zakładanie w każdej diecezji związków księży-rekolekcjonistów.

Nieuzasadnione pretensje.

„Zwiastun Ewangeliczny" (nr. 16) donosi, że w Warszawie w dniach 5—7 b. m. obradował synod pastorów zboru ewangelicko-augsburgskiego. Głównym tematem obrad synodu był projekt statutu, regulujący stosunek między państwem a zborem. Największą dyskusję, a nawet „oburzenie" wśród pastorów wywołało kwestjonowanie przez Kościół katolicki tytułów duchowieństwa katolickiego dla pastorów, jak „ksiądz", „biskup". Synod zaakceptował projekt statutu, „obstając kategorycznie przy tytule biskupa nawet za cenę rozbicia pertraktacyj z rządem".

Rzecz dziwna, że tytułów powyższych nie żądali dla siebie pp. pastorzy za czasów okupacji rosyjskiej i niemieckiej, zadawalając się w zupełności tytułami pastorów i superintendentów. Tytuły duchowieństwa katolickiego nie mogą przysługiwać pp. pastorom, gdyż nie są kapłanami. W okresie Polski przedrozbiorowej pastorzy nosili tytuły „ministrów" lub „predykantów".

Program radjowy.

Wtorek, 17 maja 1932 r.

Katowice. Godzina 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 Komunikat meteorologiczny 15.05 Komunikaty gospodarcze. 15.15 Chwilka lotnicza. 15.25 „Kobieta samotna". 15.47 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 „Za górami skalistemi". 16.40 Koncert z płyt gramofonowych. 17.10 „Pamięci Cuvier'a". 17.35 Koncert symfoniczny. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Olga Ręgorowiczowa: „Zofji Kossak-Szczuckiej „Nieznany maj". 19.40 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton pt.: „Epoka szofera". 20.15 Koncert popularny. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Utwory fortepianowe. 22.40 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.55 Transmisja muzyki tanecznej.

Środa, 18 maja 1932 r.

Katowice. 11.45 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 Komunikat meteorologiczny. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Koncert z płyt gramofonow. 15.50 Audycja dla dzieci. 16.20 „Szlakiem rozwoju radjotechniki" 16.40 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Zdobycie Afryki". 17.35 Transmisja zawodów konnych ze Stadjonu Łazienkowskiego w Warszawie. 19.05 Skrzynka pocztowa. 19.20 Zofja Kossak-Szczucka: „Spojrzenie w przyszłość" — Cz. II. 19.40 Komunikaty sportowe. 19.45 Prasowy dziennik radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Muzyka taneczna. 20.55 Kwadrans literacki. 21.10 Koncert poświęcony utworom Zygmunta Noskowskiego. 22.30 Dodatek do prasowego dziennika radjowego.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

W przygotowaniu pod artystycznem kierownictwem reż. Biesiadeckiego komedja w 4 aktach B. Shaw'a p. t. **„Nigdy nic nie wiadomo"** oraz pod kierunkiem reż. Domosławskiego operetka **„Ptasznik z Tyrolu".**

Ladis - Kiepura.

Znakomity tenor, który obecnie występuje z olbrzymiem powodzeniem w operze warszawskiej, zyskujac sobie uznanie prasy i publiczności, wystąpi w Teatrze Polskim w Katowicach tylko 2 razy w operze **„Rigoletto" i „Faust".** Bilety sprzedaje kasa Teatru.

REPERTUAR:

Wtorek, 17 bm.: „Bohaterowie", przedstaw. popularne o godz. 20-tej.

Środa, dnia 18 bm. „Ukochany" o godz. 20

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 18 bm.: „Księżniczka Czardasza" Król. Huta o godz. 19,30.

Nadesłane.

Bata decentralizuje swoją produkcję.

Dewizą firmy Bata jest dostarczanie trwałego i ładnego obuwia po najniższej cenie. Dzięki racjonalnej masowej produkcji, umożliwiającej najniższą kalkulację. Bata wprowadził swoje wyroby na rynek światowy. Ograniczenia wwozowe w większości krajów europejskich zmusiły firmę Bata do zdecentralizowania swojej produkcji i utworzenia w szeregu krajów oddzielnych fabryk, a mianowicie w Polsce, Niemczech, Jugosławji, Szwajcarji, Francji i Anglji.

We wszystkich tych fabrykach rozpoczęto produkowanie pierwszorzędnego obuwia wyłącznie z krajowych surowców i przez robotników obywateli danego kraju. System fabrykacji jest jednak wszędzie ten sam. System bowiem, który przyniósł tak dobre rezultaty w macierzystem przedsiębiorstwie, znajdującem się w Zlinie (Czechosłowacja), nie może zawieść w w innych krajach. Państwa, w których budują się nowe fabryki, zbogaciły się o poważną jednostkę przemysłową, która będzie zatrudniać coraz większe rzesze robotników i pracowników umysłowych, a co zatem idzie — zmniejszą się zastępy bezrobotnych.

Droga, po której kroczy Bata, a której celem jest decentralizacja produkcji, winna się spotkać we wszystkich krajach z uznaniem sfer miarodajnych oraz całego społeczeństwa.

Przeniesienie części produkcji z Zlinu do wytwórni terytorjalnych spowodowało zmniejszenie się cyfry wywórczości w macierzystej fabryce i przeprowadzenie pewnej redukcji robotników. Robotnicy ci jednak, zatrudnieni od wielu lat w zakład. Bata na bardzo dobrych warunkach, posiadają w firmie bardzo znaczne oszczędności, dochodzące do kilkunastu tysięcy złotych. Zredukowanym pracownikom oszczędności te zostały wypłacone przy opuszczaniu zajęcia, co umożliwia im bądź usamodzielnienie się w najrozmaitszych dziedzinach handlu i drobnego przemysłu, bądź osiedlenie się na roli. Pozatem firma Bata nosi się z zamiarem uruchomienia wkrótce wielkiej fabryki w innej dziedzinie przemysłu i zobowiązała się przy angażowaniu sił roboczych uwzględnić w pierwszym rzędzie swych zredukowanych pracowników.

Że zredukowani robotnicy firmy Bata są materjalnie zabezpieczeni, dowodzi fakt, że dyrekcja firmy zwróciła się do nich z apelem, by zrezygnowali z zasiłku dla bezrobotnych, a przetrwali z wypłaconych im oszczędności aż do czasu powtórnego przyjęcia ich do pracy.

SPORT

Spotkania towarzyskie.

I. święto.

Kolejowy K. S. — K. S. Dąb. 1:4 (1:2).
Iskra — Grün Weiss Bytom. 8:0 (1:0).
K. S. 07 — V. F. B. Gliwice. 2:2 (1:1).
Słowan — K. S. Roździeń. 4:2 (2:0).
Zgoda — Deichsel Zabrze. 6:0 (2:0).
KS. 20 — Preussen Racibórz. 3:3 (1:1).
Silesia — Rapid Morawska Ostrawa. 3:1 (1:0).

II. święto.

Pogoń — IFC. 3:4 (4:1)
Żydowski KS. — Biała Lipnik 5:1 (1:0)
„20" Bogucice — Słowian 4:2 (3:0)
K. S. 22 — Orzeł 3:3 (0:1).
Stadjon — Naprzód Ruda. 6:2 (3:2).
Wawel — Iskra 6:2 (2:1)
Śląsk — I. K. S. 3:4 (3:1).
Czarni — Wawel Nowa Wieś. 4:2 (2:0).
KS. 20 — KS. 06 Katowice. 2:3 (2:0).
Silesia — Rapid Morawska Ostrawa. 3:2 (2:1).
Hakoah — Garbarnia. 3:2 (1:0).
„06" — Reichsbahnsportverein Gliwice. 6:4 (4:0)
Czarni — Śląsk Świętochłowice 5:4 (4:0)
Powstaniec — 09 Mysłowice. 2:3 (0:0).

Berlińscy piłkarze w Warszawie.

Union (Berlin) — Legja. 1:1 (1:1).
Union (Berlin) — Polonia 3:1 (2:1).

Mecze ligowe.

Pogoń — 22 p. p. 3:0 (1:0).
Wisła — Czarni. 1:0 (1:0).
Garbarnia — Warta. 4:3 (3:3).

Zawody o mistrzostwo ligi śląskiej S. M. P.

I święto:

SMP. Zgoda — SMP. Wodzisław 4:3
SMP. Orzegów — SMP. Radlin 7:2 (2:0)

II święto:

SMP. Hajduki W. — SMP. Radlin 4:2 (0:2)

Gra przeprowadzona na boisku Ruchu w Hajdukach była ospała. Wpłynęły na to mecze z dnia poprzedniego. W pierwszej połowie gra prowadzona ze zmienną przewagą. Radlin skuteczniej atakuje i uzyskuje dwie bramki.

Po przerwie inicjatywę zupełnie przejmuje w swe ręce SMP. Hajduki i w równych odstępach uzyskuje 4 bramki i zwycięstwo. Gra przez cały czas spokojna.

SMP. Zgoda — SMP. Orzesze 6:3
SMP. Orzegów — SMP. Panewnik 3:1 (3:1)

Palant:

SMP. Kozłowa Góra — SMP. Brzeziny Śl. 64:25
SMP. Lubliniec — SMP. Kozłowa Góra 1:0

Odbyły się zawody przyjacielskie zamiast o mistrzostwo, gdyż drużyna Kozłowej Góry spóźniła się na mecz.

Reprezentacja polskich klubów Śląska Opolskiego — reprezentacja SMP. Województwa Śl. 1:2 (0:1).

W I święto na Stadjonie w Król. Hucie odbyło się tradycyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy powyższemi drużynami. Aby zawody były bardziej atrakcyjne firma „Sport" z Katowic ofiarowała wspaniałą nagrodę wędrowną w postaci zegara z piłkarzem.

Od początku widać lepsze zgranie i technikę u SMP. Jest ona stale drużyną atakującą. Atak pięknie kombinuje, lecz mało strzela. Dobrze pracuje też pomoc. W 14 min. Krosny z SMP. podprowadza piłkę ze środka pod bramkę przeciwnika i z odległości 20 m. strzela ładnym strzałem, idącym na wysokości 70 cm nad ziemią — 1 bramkę. Dalszy ciąg gry upływa pod stałą przewagą drużyny SMP.

Po przerwie obraz gry zmienia się zupełnie. Od rozpoczęcia goście ostro atakują i już w 3 min. gry wyrównują ze strzału Poloka po ładnem zagraniu prawoskrzydłowego. Drużyna S. M. P. chce tylko utrzymać wynik i gracze nie wysilają się, mając w II święto zawody o mistrzostwo. W drużynie SMP. wyróżnia się bramkarz Wyrwol, który broni kilka wprost nie możliwych do utrzymania strzałów. Tylko jemu drużyna SMP. może zawdzięczyć zwycięstwo. W 28 min. po jednym z nielicznych ataków drużyny SMP. obrońca gości sam skierowuje piłkę do bramki i temsamem ustala wynik zawodów. Zawinił i tutaj bramkarz gości przez niepotrzebny wybieg. — Sędziował objektywnie dr. Soppa. — Na pamiątkę rozegranego meczu drużyna gości otrzymała dyplom z podpisami przewodn. i sekr. Wydziału Sport. oraz całej drużyny reprezentacyjnej SMP. — W przedmeczu jaki się odbył pomiędzy SMP. Król. Huta II a SMP. Hajduki Wielkie — zwyciężyli pierwsi w stosunku 1:0.

Lekkoatletyczne mistrzostwa pań w klasie B.

Mistrzostwa klasy B. pań i panów odbędą się we czwartek, dnia 26 bm. nie na boisku „Pogoni" w Katowicach, lecz na Stadjonie w Król. Hucie. Początek zawodów o god. 14-tej.

Ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Przez obydwa dni „Zielonych Świąt" odbywały się na Sztucznym Torze w Katowicach ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, — które zgromadziły na starcie rekordową ilość startujących (116 zawodników).

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, tegoroczne mistrzostwa wywołały już większe, chociaż w stosunku do innych gałęzi sportu — jeszcze nie nadzwyczajne zainteresowanie a mała poprawa świadczy wymownie o tem, że amatorski sport ciężkoatletyczny zyskuje powoli coraz bardziej na popularności.

Techniczne wyniki walk przedstawiają się następująco:

Zapasy.

Waga kogucia:
1) Ganzer (Śląsk), 2) Fojt (Śląsk), 3) Rokita (Warszawa).

Waga piórkowa:
1) Dworok (Śląsk), 2) Czajewski (Warszawa), 3) Szmatloch (Śląsk).

Waga lekka:
1) Gąsior (Śląsk), 2) Kucharczyk (Śląsk), 3) Tuszyński (Poznań).

Waga półśrednia:
1) Kiela (Warszawa), 2) Rejmak (Warszawa), 3) Jaworski (Kraków).

Waga średnia:
1) Gałuszka (Śląsk), 2) Błażyca (Śląsk), 3) Małecki (Warszawa).

Waga półciężka:
1) Bromierski (Lwów), 2) Falkiewicz (Warszawa), 3) Hebda (Warszawa).

Podnoszenie ciężarów.

Waga kogucia:
1) Krist (Śląsk) 215 kg
2) Głowacki (Kraków) 195 kg
3) Małżeński (Warszawa) 160 kg.

Waga piórkowa:
1) Rusek (Śląsk) 247½ kg
2) Łaźny (Łódź) 242½ kg
3) Michel (Śląsk) 240 kg.

Waga lekka:
1) Frychel (Śląsk) 272½ kg
2) Witek (Śląsk) 267½ kg
3) Merker (Warszawa) 267½ kg.

Waga średnia:
1) Pieczka (Śląsk) 265 kg
2) Spytkowski (Kraków) 265 kg
3) Reimsz (Śląsk) 260 kg.

Waga półciężka:
1) Gestwiński (Pomorze) 290 kg
2) Eichhorn (Śląsk) 265 kg
3) Spychała (Poznań) 230 kg.

Waga ciężka:
1) Turek (Łódź) 290 kg
2) Wesołowski (Śląsk) 230 kg
3) Tynecki (Pomorze) 215 kg.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął bezapelacyjnie Śląsk wyprzedzając takie silne ośrodki sportowe jak Warszawa, Łódź, Kraków i Poznań.

Organizacja mistrzostw niezupełnie dopisała. To samo powiedzieć należy o kolegjum sędziów, którego rozstrzygnięcia spotykały się niejednokrotnie z protestem publiczności.

—xox—

Odpow'edz' redakcji.

C. P. Kryry. Jeżeli szwagier przyjął pieniądze bez zastrzeżenia, że z powodu spadku wartości pieniądza będzie żądał nadpłaty, to obecnie nie może domagać się nadwyżki i musi wykreślić (wymazać) hipotekę.

F. J. Woźniki. Z listu nie wynika, o co Panu chodzi. Szopa może stać na nieruchomości (gruncie) M., lecz używał ją K., więc szopa należy K., lecz grunt, na której stoi, jest własnością M — Wobec tego trudno będzie uzyskać przewłaszczenie szopy.

Jerzy Sz. Nowa Wieś pow. Rybnik. Informacyj może udzielić P. K. U. w Pszczynie i Szkoła Mechaników-Pilotów w Bydgoszczy. — W przyszłości napiszemy także o lotnikach polskich.

Pawłów. Trzeba zwrócić się do Komunalnej Kasy Oszczędności na powiat pszczyński w Pszczynie. Wyżej podana kasa jeszcze nie wypłaca wkładek oszczędnościowych, złożonych przed wojną światową oraz podczas inflacji. Jak wypłata tych wkładów nastąpi, podamy w naszych gazetach. 75,17 marek niemieckich z 1. półrocza 1915 roku równają się 83.45 zł., a z drugiego półrocza 81.93 zł. podług 100 proc. przerachowania.

K. P. Radzimy zapytać w księgarni Köselsche Buchhandlung, Freiburg i/Br., czy ma jeszcze na składzie książkę pod tytułem „Zielnik" z ilustracjami kolorowemi.

Fr. M. Orz. Jeżeli mieszkanie jest służbowe to trudno będzie zajmować go dalej, tembardziej, jeżeli właściciel chce inne dać, chociaż coś mniejsze, wiedząc, że Pani jest sama względnie nie ma wielkiej rodziny. Należy podać zarządowi kopalni ważny powód, dlaczego Pani nie chce zgodzić się na przydzielenie mieszkania w innej miejscowości.

Z Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy.

Ruda Śl. Przy licznym udziale członków odbyło miejsc. Koło OZPR. swoje miesięczne zebranie, któremu przewodniczył prezes Goczoł Piotr. Na zebranie przybył z ramienia zarządu Głównego p. Strzyszcz Alojzy oraz kom. powiatowy p. Lacheta. M. in. postanowiono urządzić uroczystość 5-cio lecia istnienia koła, w dniu 5 czerwca rb. Koło wzięło udział w uroczystej Mszy św., odprawionej w kościele OO. Jezuitów za spokój duszy śp. ks. biskupa Bandurskiego.

Komunikatu Zarządu Okręgowego OZPR.

Katowice. Zarząd okręgowy Ogólnego Zw. Podoficerów Rezerwy R. P. Okręg Śląski zasyła wszystkim swym członkom najserdeczniejsze życzenia zdrowych i „Wesołych Świąt".

Według informacji zasiągniętej od zarządu Koła OZPR. Katowice III dowiadujemy się, że przygotowuje się tam poświęcenie sztandaru Koła w dniu 5 czerwca br. Na skromną uroczystość powyższego Koła zaprasza się wszystkich wolnych podoficerów rezerwy o wzięcie udziału w nabożeństwie i poświęceniu sztandaru.

Do wielkiej uroczystości, połączonej z poświęceniem pomnika na granicy b. trzech zaborów przygotowują się Koła OZPR. Roździeń-Szopienice na dzień 19 czerwca. Uroczystość powyższa ma na celu uczczenie pamiętnej chwili wkroczenia wojsk polskich na terytorjum Górnego Śląska. O zainteresowaniu uroczystością świadczą licznie nadesłane zawiadomienia o przybyciu delegacyj z okręgów sąsiednich, oraz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Celem zadokumentowania naszej obecności na powyższych uroczystościach uprasza się nie urządzać w dniu tym żadnych uroczystości w poszczególnych Kołach OZPR., lecz jaknajliczniej stawić się na uroczystość wraz z pocztami sztandarowemi. O terminie odbycia się poszczególnych części uroczystości, zawiadomimy w najkrótszym czasie.

Będąca w przejeździe przez Górny Śląsk delegacja włoskich ochotników wojennych zatrzymała się na krótki czas w Katowicach. Ogólny Zw. Podoficerów Rezerwy wysłał na powitanie delegację ze sztandarami.

Zatwierdzenie nowych kół Ogólnego Zw. Podof. Rez. na Śląsku.

Zarząd Okręgowy zatwierdził na swem posiedzeniu nowopowstałe koła i to: **w Wilczy Dolnej** z p. Franikiem Marcinem jako prezesem na czele, **w Piotrowicach** z p. Szulczyńskim jako prezesem na czele oraz koło **Ligota Bielska.**

Sprawy towarzystw.

Mysłowice. Walny zjazd Związku Inwalidów poszkodowanych wypadkowych i wojennych odbędzie się w niedzielę, dnia 22 maja br. o godz. 10 dopołudnia w restauracji p. Galbasa w Mysłowicach, Rynek 23.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.